

Za łamanie restrykcji nałożonych w związku z epidemią może grozić mandat lub kara administracyjna wymierzona przez inspektora sanitarnego. Ta druga jest na ogół surowsza i natychmiast egzekwowana

Rzecznik dostał skargę od osoby, na którą nałożono 5 tys. zł kary administracyjnej za złamanie kwarantanny. Dowodem dla sanepidu – jak podaje RPO – była informacja z policji, że osoba ta nie odebrała o godz. 22.00 telefonu od policjanta, tymczasem zainteresowany twierdził, że był w domu, tylko wyciszył telefon i poszedł spać. "Teraz kara zostanie mu ściągnięta z konta – jedyne, co może zrobić, to odwołać się" – radzi RPO.

Rzecznik informuje, że na odwołanie się jest 14 dni. "Co prawda specustawa koronawirusowa zatrzymała bieg terminów, ale w tym wypadku zwlekanie nie ma sensu. Im wcześniej złożysz się na odwołanie, tym wcześniej będzie się nim mógł zająć organ II instancji. Odwołanie wnosi się do organu wyższego stopnia za pośrednictwem organu, który wydał decyzję. Jeśli decyzję wydał państwowy powiatowy inspektor sanitarny, drugą instancją jest państwowy wojewódzki inspektor sanitarny. Jeżeli decyzję wydał w I instancji wojewódzki inspektor, to organem II instancji jest główny inspektor sanitarny" – czytamy w komunikacie.

[Więcej Gazeta Prawna](#)